

Święto Pracy na świecie, w kraju i w Łodzi

Wydanie A B

Cena 50 gr



Wtorek, 3 maja 1967 roku
Rok XXII Nr 102 (6340)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Po raz 23 w Polsce Ludowej

Uroczyste manifestacje 1-majowe

Stolica radośnie witała Święto Pracy

Po raz 23 w Polsce Ludowej przez cały kraj przebiegała się fala 1-majowych manifestacji. Społeczeństwo Polski manifestowało pod hasłami pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej na całym świecie. Wyraziło zwartość polityczną oraz poparcie dla polityki partii i rządu, dokonano przeglądu dorobku naszego kraju w ciągu ostatniego roku.



Na zdjęciu: dzieci wręczają kwiaty W. Gomułce, E. Ochabowi i J. Cyrankiewiczowi podczas manifestacji 1-majowej w Warszawie.

Tegorocznym 1-majowym manifestacjom przewodziły na ścieżkach zwycięstwa Polacy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wyrażano wolę walki o zaoferowanie powszechnego rozbrojenia, protest przeciwko neohitlerowskiemu i odwetowemu żądaniu

Przemówienie Wł. Gomułki

(Skrót)

W dniu Święta Pracy, w dniu międzynarodowej solidarności klasy robotniczej Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozdrawia serdecznie i gorąco robotników i pracowników Warszawy, wszystkich ludzi pracy w naszej ojczyźnie, wszystkich budowniczych Polski Socjalistycznej.

Pozdrawiamy wszystkich, którzy w służbie ludu pracującej swą pracą i działalnością przyczyniają się do sprawnego funkcjonowania i umacniania naszego państwa socjalistycznego — rzeźnika interesów Polski, strażnika jej niepodległości i bezpieczeństwa.

Przesyłamy gorące, braterskie pozdrowienia narodom radzieckim, życzymy im nowych osiągnięć w budownictwie komunizmu, nowych zdobyczy na polu nauki i techniki, pomysłowego rozwoju we wszystkich dziedzinach życia.

Ządamy położenia kresu barbarzyńskim bombardowaniom Demokratycznej Republiki Wietnamu! Ządamy przerwania interwencji amerykańskiej w Wietnamie południowym i przywrócenia narodowi wiet-

NRF. Słowa przyjaźni i solidarności popłynęły do wietnamskich bojowników, do narodu greckiego, zagrożonego widmem faszystowskiego terroru.

Centralna manifestacja odbyła się w Warszawie. Na trybunie honorowej zajęli miejsca członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych. Obecne były delegacje zagraniczne oraz członkowie placówek dyplomatycznych.

Przemówienie, gorąco oklaskiwane przez zebrane na trasie pochodu niezliczone tłumy warszawiaków wygłosił sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka. (Tekst przemówienia podajemy poniżej).

Świątecznie przystrojona trasa od Placu Dzierżyńskiego do Placu Konstytucji przemaszerowały kolumny mieszkańców poszczególnych dzielnic stolicy, prezentując dorobek oraz to wszystko, co powstaje w stolicy, a służy krajowi.

namskiemu prawa gospodarza w swoim własnym kraju!

Program działania uchwalony na konferencji w Karlovyh Varach daje narodom Europy pokojową perspektywę zastąpienia przeciwnych bloków wojskowych przez system zbrojowego bezpieczeństwa w oparciu o zasady pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społecznych.

Razem z postępową opinią całego świata domagamy się zaprzestania terroru faszystowskiego w Grecji i uwolnienia z więzień i obozów koncentracyjnych tysięcy demokratów, patriotów greckich.

Pozdrawiamy narody państw socjalistycznych, których jedność jest główną gwarancją pokoju i bezpieczeństwa na świecie!

Niech żyje i rozkwita nasza ojczyzna — Polska Ludowa! Niech się święci 1 Maj!



Słoneczny pochód

● Przemówienie J. Spychalskiego

● 300 tysięcy łodzian przeszło ulicą Piotrkowską

Przed godz. 10 Piotrkowska od Nawrot w kierunku Placu Niepodległości wypełniła się tłumem manifestantów. O godz. 8.55 miejsca na trybunie zajmują przedstawiciele kierownictwa KL i KW PZPR z sekretarzami — J. Spychalskim i S. Jędruszczakiem, prezydium RN m. Łodzi i Woj. RN w Łodzi z przewodniczącymi — E. Kaźmierczakiem i F. Grochalskim. Widzimy także przedstawicieli FJN, stronnictw i organizacji politycznych i społecznych, zasłużonych bojowników ruchu robotniczego, przedstawicieli WP. Przed trybuną ustawiają się poczty sztandarowe. Brzmi hymn państwowy.

tych warunkach konieczna jest jedność działania wszystkich postępowych sił na świecie, zwłaszcza solidarna postawa ludzi pracy przeciw imperializmowi i agresji.

W dalszym ciągu swojego przemówienia J. Spychalski podziękował mieszkańcom Łodzi reprezentującym wszystkie grupy zawodowe i społeczne za coraz większy wkład włożony w dzieło budowy naszego miasta i Polski Ludowej. Kończąc, J. Spychalski, w imieniu instancji partyjnej, stronnictw politycznych i organizacji społecznych skłonił w FJN, pozdrowił wszystkich mieszkańców, życzył im wszelkiej pomyślności w pracy zawodowej i społecznej oraz osobistego szczęścia.

Rusza czołowa kolumna manifestacji. Wielki transparent „Idea marksizmu - leninizmu żyje i zwycięża” w rekach młodych robotników w roboczych kombinacjach. Portrety Marksa i Lenina, tran-

(Dalszy ciąg na str. 6)



O godz. 10.00 zebrani wysłuchują przemówienia i sekretarza KL PZPR, J. Spychalski nawiał w nim do 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i więzów przyjaźni łączących nas z Krajem Rad i innymi krajami socjalizmu. Mówiąc o aktualnych problemach międzynarodowych — odradzaniu się faszystów w NRF, agresji USA w Wietna-

mie i przewrocie wojskowym w Grecji przypomniał, iż w



- ★ Rakiety zdolne do niszczenia wszelkich typów samolotów
- ★ Potężne turbośmigłowce
- ★ Dalekosiężne działa

Imponująca defilada sił zbrojnych ZSRR na Placu Czerwonym w Moskwie

Punktualnie o godz. 10 czasu miejscowego na moskiewskim Placu Czerwonym rozpoczęła się defilada wojskowa z okazji 1 Maja.

Burliwą owacją zgromadzone tłumy witają zajmujących miejsca na trybunie Mauzoleum Lenina Leonida Breżniewa, Aleksieja Kosygina, Nikołaja Podgornego

Po dokonaniu przeglądu wojsk marszałek Greczko wszedł na trybunę Mauzoleum Lenina aby wygłosić przemówienie.

Po krótkiej przerwie na Plac Czerwony wjechały na opancerzonych transporterach oddziały słynnej dywizji tamniańskiej, następnie zaś oddziały wojsk powietrzno-desantowych. Jak pisze Agencja TASS, do dyspozycji wojsk desantowych stoją potężne turbośmigłowe samoloty transportowe.

Po czołgach na plac wjechała artyleria, w tym dalekonośne działa różnych kalibrów.

Powszechną uwagę zwróciły rakiety. Jako pierwsze pojawiły się na placu rakiety przeciwlotnicze, zdolne do niszczenia wszelkich nowoczesnych samolotów.

Zastąpiła je kolumna jeszcze groźniejszych, operacyjno-taktycznych rakiet oraz rakiet balistycznych łodzi podwodnych.

Dysponując nieograniczonym zasięgiem pływania, atomowe

Fragment defilady wojskowej podczas uroczystości 1-majowych na Placu Czerwonym w Moskwie.

Na zdjęciu: rakiet przeciwlotnicza. CAF — Telefoto

łódzie podwodne mogą zadawać miazgę ciosy obiektom znajdując się od nich o tysiące kilometrów.

Oklaskami powitały trybuny pododdziały rakiet strategicznych.

Lekko kołysząc się przetoczyły się na samobieżnych wyrzutniach, którymi nie dysponuje żadna armia na świecie, rakiety o średnim zasięgu. Są one przygotowane do natychmiastowego działania, odznaczają się wielką zdolnością manewrowania i sprawnością.

Imponujące wyglądały międzykontynentalne rakiety balistyczne, rakiety na paliwo stałe. Można je wystrzeliwać w minimalnym czasie z wyrzutni podziemnych, samobieżnych i innych.

Defiladę broni rakietowej zakończył pokaz rakiet globalnych. Zasięg ich lotu jest nieograniczony.

Parada wojskowa na Placu Czerwonym trwała 45 minut.

Po zakończeniu defilady wojskowej rozpoczęła się manifestacja mieszkańców Moskwy. Otworzyły ją pokazy sportowe.

HANOI

W atmosferze frontowej obchodzili mieszkańcy Hanoi międzynarodowy dzień solidarności nas pracujących — 1 Maja. W stolicy walczącego Wietnamu nie odbyła się w tym dniu ani manifestacja pierwszomajowa, ani też zabawy ludowe. W niedzielę wieczorem odbyła się jedynie w miejskim teatrze uroczysta akademія.

BERLIN

W stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyła się imponująca manifestacja pierwszomajowa na rzecz pokoju i socjalizmu. Na niezliczonych transparentach widniały hasła nawołujące do realizacji szczytnych zadań wyznaczonych na siódmym zjeździe SED oraz na konferencji partii komunistycznych i robotniczych w Karlovyh Varach.

PRAGA

W bieżącym roku lud pracujący Pragi obchodził święto pierwszomajowe pod znakiem 22 rocznicy powstania praskiego i wyzwolenia stolicy Czechosłowacji. W powodzi flag, kwiatów i transparentów ruszyły ze wszystkich stron do centrum kolumny uczestników manifestacji.

Telefoto dla „Dziennika“

Nasze wydawnictwo i Centralna Agencja Fotograficzna zainstalowały w Łodzi specjalną, nowoczesną aparaturę, która pozwoli — za pomocą bezpośrednich łącz z Warszawą — na znaczne zwiększenie tempa przekazywania zdjęć, m. in. dla „Dziennika Łódzkiego“.

Dzięki nowemu urządzeniu zdjęcia CAF i innych agencji światowych mogą być przesyłane do naszej redakcji niemal natychmiast po ich zrobieniu.

Dziś zamieszczamy pierwsze zdjęcia przekazane przez telefoto, a przedstawiające moment wręczania kwiatów W. Gomułce, E. Ochabowi i J. Cyrankiewiczowi przez dzieci podczas manifestacji 1-majowej w Warszawie oraz jedną z rakiet za-demonstrowanych na defiladzie wojskowej w Moskwie.

Zakwitły kaczeńce



CAF Miedza

Rodzina w świetle kieszeni...

Rodzina jest przedmiotem namiętnej obserwacji polityków, ekonomistów i płótkarek. Ona to bowiem kształtuje w dużej mierze postawy polityczne, decyduje o popycie i stanowi niewyczerpane źródło sensacji typu „za co i jak oni żyją”? Wiadomości za co i jak żyją włókniarze zebraliśmy w sposób naukowy i pewny, bo „od kuchni” — w ramach badań budżetów rodzinnych — Ośrodek Badań przy ZG Zw. Zaw. Włóknarzy (dr. J. Marczak i mgr W. Cieloch).

Wszelkie dane o życiu rodzin włóknarskich na bierają pozalokalne rangi jeśli się zważy, że wśród rodzin robotniczych nie tylko w Łodzi, ale i w kraju najwięcej jest właśnie tych spod znaku czółenka. W naszym mieście włókniarze przy maszynach stanowią blisko 100-tysięczną armię, w Polsce jest ich ponad 330 tysięcy. Do tego ilościowego argumentu warto dodać i społeczny. Z tych to właśnie rodzin najwięcej matek, żon i babć pracuje poza domem, często na trzy zmiany, co ogromnie — i dodam (więcej pieniędzy) — i ujemnie (mniej czasu dla domu) wpływa na rodzinę i jej budżet.

Budżet zaś badanych przez wspomniany ośrodek a typowy dla społeczności włóknarzy rodzin — 4-osobowych, z których dwoje pracuje, a dwoje — poniżej lat 18, bądź się uczy bądź raczkuje, skłania do wielu przemysłów Zarówno

wielkość, która wyznacza styl życia

jak i sposób „pozywania” się dochodów potwierdza — tym razem od materialno-konsumpcyjnej strony, specyfiki włóknarzy

Przeciętny miesięczny dochód tj. średni zarobek obojga pracujących tuż przed zasiłkiem rodzinnym w badanych rodzinach wynosił w zeszłym roku 3.558 zł, a więc ok. 890 zł na osobę, 1.025 zł na tzw. jednostkę konsumpcyjną. „Jednostka” ta ma to do siebie, że jedynie dorosłego mężczyznę traktuje jako jedną jednostkę, zaś kobietę — jako 0,80 jednostki, natomiast chłopców w wieku 13—15 lat jako 1,07, a w wieku 16—17 jako 1,27 jednostki. Tak więc rodzinie gdzie jest dwóch chłopców w wieku 13—18 lat, mimo formalnie wyższych dochodów może być ciężiej niż rodzinie, w której są młodszy chłopcy lub dziewczynki. Dochody omawianych rodzin kształtują się o kilkadziesiąt zł wyżej tam gdzie oboje pracujący to włókniarze i o kilkadziesiąt zł niżej tam, gdzie tylko jedno pracuje „we włóknie”. Różnice w jednostkach konsumpcyjnych są natomiast zupełnie minimalne. Istotne różnice w dochodach widać natomiast

z innymi przemysłami, dynamika płac natomiast kształtowała się raczej poniżej średniej. Jeśli rok 1960 przyjąć za 100 to płaca miesięczna robotników — włóknarzy w 5 lat potem wzrosła do 114,5 zaś np. metalowców, spożywców, chemików czy budowlarzy od 115,8 do 121,3. Powyższa liczbowa perspektywa ujawnia

gorszy „punkt wyjścia”

w sytuacji włóknarzy. Mimo wielu niewątpliwie korzystnych zmian rzutu on na tę sytuację w dalszym ciągu i uzasadnia w pełni doniosłość i pilną potrzebę zapowiedzianej na obchodach Dnia Włóknarza regulacji płac w tym przemśle, na którą przetrza, a za się ogromna suma — ponad miliard złotych rocznie. Trzeba bowiem pamiętać i o tym że omawiana tu przykłada do sytuacji budżetowa rodzin 4-osobowych jest charakterystyczna dla bardzo wielu, ale nie dla wszystkich „gniazd” włóknarzy. Pozostają — będące w dużo lepszej sytuacji materialnej, rodziny 3-osobowe, które wraz z 4-osobowymi zdecydowanie przeważają wśród ogółu rodzin włóknarskich, pozosta-

ją rodziny liczące 5—6-osobowe, bądź nawet 4-osobowe, ale utrzymywane z pracy tylko jednej osoby. Nie zapominajmy więc że nasz miernik — ponad 3,5-tysięczny dochód jest wypracowywany przez dwoje — dla czterech. I co warto dodać, wypracowywany w trudzie, na ogół — jak wynika z badań — przez ludzi w pełni sił. Wśród 54 rodzin, których budżety skrupulatnie badano przy pomocy specjalnych księżeczek budżetów i instruktorów je kontrolujących, większość pracujących stanowiły osoby w najbardziej produktywnym, a więc i najbardziej efektywnym zarobkowym wieku — 31—40 lat. Połowa zarabiających pracowała na trzy zmiany, a co piąta osoba na dwie. Jeśli skojarzyć to z faktem, że w rodzinach tych było również dość dużo dzieci w wieku przedszkolnym można bez przesady powiedzieć że budżet z niski wysuwały jest budżetem napiętym nie tylko, a może nawet nie tyle z racji jego wielkości, co okoliczności zdobywania. A jak jest dzielony, ile i na co w pierwszym rzędzie przed pierwszym się rozchodzi, o tym w następnym artykule.

I. DRYLL

Nowe zadania prasy

Pierwsze posiedzenie Rady Nadzorczej Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” odbyło się 10 maja 1947 roku — mówił przez Tadeusz Galiński. Spółdzielnia rozpoczęła działalność jako wydawca 12 tytułów (8 dzienników i 4 czasopism) o łącznym jednorazowym nakładzie 1.349.000 egzemplarzy. Obecnie wydaje 45 dzienników i 123 czasopism o bogatym wachlarzu tematycznym. Roczny globalny nakład pism RSW „Prasa” wynosi 2.200 milionów egzemplarzy, średni jednorazowy nakład dzienników wydawanych przez RSW „Prasa” wzrósł w ciągu niespełna 20 lat siedmiokrotnie, a czasopism więcej niż dwudziestokrotnie. Oprócz pism istnieją w „Prasie” i rozwijają działalność takie agencje, jak Agencja Robotnicza, połączona ostanio z Agencją Publicystyczno-Informacyjną i Centralną Agencją Fotograficzną, zasilające redakcje w aktualne wiadomości i materiały prasowe z kraju i ze świata. Od początku br. pracuje w ramach RSW „Prasa” agencja „INTERPRESS”, zajmująca się propagandą spraw Polski za granicą. Ponadto wydawany jest syntetyczny przegląd wydarzeń i aktualnych problemów w zeszytach „Dokumentacji Prasowej” Specjalistycznym wydawnictwem RSW „Prasy” jest Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne, specjalizujące się w dziedzinie druku artystycznych, zwłaszcza plakatów politycznych.

— Jak można by scharakteryzować dalsze plany działalności „Prasy” i tej w cudzysłowie, i tej bez cudzysłowu? — Stawiamy sobie zadanie powołania — gdy tylko to będzie możliwe — regionalnych magazynów ilustrowanych w dużych ośrodkach wojewódzkich. Dążymy do przekształcania sobotnio-niedzielnego dodatku niektórych gazet w samodzielne pisma. W kwietniu powstała nowa gazeta we Wrocławiu, a w najbliższych miesiącach zorganizowana zostanie gazeta w Toruniu. Chcemy, by każde stutysięczne miasto w Polsce miało własną gazetę.

Równie jednak ważne jest systematyczne zwiększanie nakładów naszych gazet. Nakłady te rosną coraz szybciej niż w ubiegłej pięcioletniej, gdy zaledwie o 1,6 proc. rocznie wzrastały przydziały papieru dla RSW „Prasy”. Obecnie wskaźnik ten wynosi 6 procent.

Z troską o zwiększenie nakładu i stałą poprawę szaty graficznej naszych pism łączymy konieczność stałej modernizacji bazy poligraficznej. Dysponujemy obecnie dziesięcioma drukarniami (nawiasem

Rozmawiamy z Tadeuszem Galińskim prezesem RSW „Prasa”

mówiąc, tyłoma, iloma dysponowaliśmy przed 20 laty). Ich wyposażenie jest nieustannie modernizowane. Ostatnio uruchomiliśmy dwie nowoczesne maszyny rotograwiurów i rozpoczęliśmy montaż trzeciej. Warszawa i Katowice pozbędą się dzięki temu kłopotów w dziedzinie kolorowych druków. Rozpoczynamy budowę nowych zakładów poligraficznych w Łodzi i Krakowie.

— Czy słuszny jest nacisk na stałe podwyższanie nakładów prasy w warunkach, gdy бурлиwy rozwój telewizji ogranicza w poważnym stopniu korzystanie z innych form kulturalnego i informacyjnego przekazu?

— Rozwój telewizji w rzeczywistości potęguje zainteresowanie prasą. Potwierdza to zresztą badania socjologiczne. Otwarcie przez telewizję okna na świat zwiększa zainteresowanie sprawami ogólnymi. Właśnie słowo drukowane weryfikuje usłyszone i oglądane informacje. W naszym społeczeństwie są zresztą ogromne rezerwy wzrostu czytelnictwa prasy. Według badań Ośrodka Badań Opinii Publicznej, stali czytelnicy gazet stanowią zaledwie 55 proc. ludności powyżej 15 lat (w mieście 63 proc., a na wsi 40 proc.). A przecież w życiu współczesnego człowieka, codzienny kontakt z gazetą wydaje się być koniecznością, w każdym razie koniecznością taką się staje.

Wyciągamy z tych badań i stwierdzeń wnioski. Przygotowujemy perspektywiczny plan dalszego rozwoju prasy. Opracowuje się kilka wariantów modelu wojewódzkiego ośrodka wydawniczego, uwzględniającego potrzeby polityczno-społeczne i postulaty środowiskowe. Jest to praca bardzo złożona.

— Jak z tego widać — naszej 20-letniej „Prasie” nie grozi stagnacja, ani spoczywanie na laurach?

— Odwrotnie. W miarę umocnienia podstaw naszego ustroju i krzepnięcia demokracji socjalistycznej prasa przekształca się z — przede wszystkim — oręża walki politycznej w instrument wychowania, podnoszenia poziomu kultury społeczeństwa. Funkcja ta wzbogaciła, zróżnicowała zadania prasy, nadała nową, szacowną rangę i odpowiedzialność zawodową dziennikarstwu. Nigdy dotychczas dziennikarstwo polskie nie miało tak ogromnej rzeszy wy-

kształconych i kulturalnych czytelników, nigdy nie poruszało piórem i słowem takiego bogactwa problemów i spraw. Dziennikarz upoważniony jest do przemawiania na co dzień w imieniu władzy ludowej, do wyrażania ocen i poglądów opinii publicznej. Stąd tak wysokie wymagania stawiane przed dziennikarzem. Wymagania odpowiadające działalności za poruszanie sprawy, wymagania wysokich — politycznych i zawodowych — kwalifikacji dziennikarskich. Codzienna praca naszej prasy, ofensywna, krytyczna i przepełniona troską o rozwój ojczyzny, o socjalistyczne przemiany życia społecznego, publicystyka i informacja, do wódza wciąga na rowo, że dziennikarze polscy umieją sprostać wymaganiom im stawianym.

Podkreśleniem tego są ustanowione od bieżącego jubileuszowego roku specjalne nagrody prezesa RSW „Prasa” za twórczość dziennikarską oraz działalność organizatorską i wydawniczą. Nagrody te przyznawane będą corocznie.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” jest szczególnym modelem socjalistycznego wydawnictwa — spółdzielnią, której rozwój i osiągnięcia wynikają z wspólnej inicjatywy, ze wspólnej troski dziennikarzy, wydawców i działaczy politycznych.

I od inicjatywy i energii nas wszystkich, wszystkich pracowników „Prasy” zależy, nasz dalszy rozwój.

Rozmawiała: MIROSLAWA GRABOWSKA

w perspektywie lat i na tle innych

Dochód 4-osobowych rodzin włóknarskich w latach 1958—62 wzrósł bowiem o 582 zł — do 3.094 zł miesięcznie, zaś w okresie 1962—66 r. o 464 zł — do wspomnianych już 3.558 zł miesięcznie i 42,6 tys. rocznie. Według danych z najnowszego i pierwszego tego typu rocznika przemysłu polskiego — wyd. przez GUS, przeciętny budżet roczny rodzin pracowników fizycznych zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej wynosił zaś (w r. 1965) 45,6 tys. zł a więc o 3 tys. zł rocznie więcej i ok. 250 miesięcznie więcej przy stałym poziomie „niecałych” czterech osobach w rodzinie (3,9 osoby). Dochody rodzin włóknarskich mimo ich systematycznego wzrostu pozostawały (5 lat temu wynosiły bowiem ok. 80 proc. średnich dochodów rodzin robotniczych zatrudnionych w przemyśle w kraju) i pozostają jeszcze nadal niższe niż innych rodzin robotniczych.

Ponieważ podstawą budżetów robotniczych jest praca i. płaca, nie sposób nie wspomnieć przy okazji o wynagrodzeniu osób żyjących „z włókna”, które również od średniej krajowej „panującej w przemyśle” odbiega. O ile bowiem np. na statystycznego robotnika pracującego w przemyśle w r. 1965 przypadało 2071 zł miesięcznie, o tyle na statystycznego włóknarza o 400 zł mniej. Mniej więcej na tym poziomie różnic kształtują się również zarobki w omawianych tu rodzinach.

Warto także zwrócić uwagę na inną prawidłowość — dynamikę wzrostu dochodów rodzin włóknarskich była na ogół wyższa niż rodzin związa-

Komentujemy Oszczędności?

Nielatwo jest godzić pracę z nauką. Zwłaszcza, gdy nieraz trzeba do uczelni dojeżdżać z daleka. Wyrzuc się wielu rozrywek i zaoszczędzonego odpoczynku. Ale mimo to kandydatów na przyszłych techników, inżynierów czy magistrów nie brak. Wprost przeciwnie, ilość ich stale rośnie, budząc... niepokój wśród kierowników działów kadry i dyrektorów. W jednym z łódzkich zakładów dyrektor przerażony, że kilku młodych techników chce podnieść swoje kwalifikacje, odmówił — temu co zgłosił się ostatni, zgody na naukę. Złakł się, że zbyt dużo będzie miał inżynierów (!).

W innym zakładzie kierownictwo godziło się wprowadzić na naukę pracowników, ale nie płaciło jej za godziny zwolnień.

Ostatnio wpływają do nas sygnały, mówiące, że niektóre zakłady (na szczęście nieliczne), zaczynają na gwałt oszczędzać na... urlopach o-kolicznościowych, udzielanych kształcącym się pracownikom. I zamiast 9, 12 czy 21 dni chcą dawać im o połowę

mniej. Powołują się przy tym na to, że przepisy, regulują wymiar urlopów o-kolicznościowych na naukę do 7, 9, 12 itp. dni. Na szczęście dla pracowników, dla których ta dziwna troska o oszczędność oznacza konieczność poświęcania na naukę noce, istnieje w tej sprawie wiążące wyjaśnienie Komitetu Pracy i Płac. W wyjaśnieniu tym KPIP zajął stanowisko, że pracownikom należy udzielać urlopów w takim wymiarze, w jakim przewiduje ustawa. A więc zmniejszenie ich jest nie tylko łagodnie mówiąc nieporozumieniem, ale i postępowaniem wbrew przepisom. (h)

Notatnik kulturalny

Z BUDZISZYNA — stolicy Serbów Łużyckich (NRD) wróciła Orkiestra Mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR pod dyr. E. Ciukszy. Łódzka orkiestra spotkała się tam z bardzo serdecznym przyjęciem. Poczynając od przejścia granicznego w Zgorzelcu, koncerty przeradzały się w manifestację przyjaźni. Nie zabrakło nawet tradycyjnego „Sto lat”. Zespół zaproszony został na większe tournée w roku przyszłym. Z orkiestrą wystąpił: H. Rabinowska — Sonnenburg, siostry Dubrowin i M. Marchut.

DO BUDZISZYNA... „wyjeżdża na zaproszenie Związku Serbów Łużyckich Zespół Pieśni i Tańca ŁDK. 5—8 maja zespół wystąpi podczas kilku koncertów, które zostały włączone w program uroczystości związanych z 22 rocznicę zwycięstwa nad faszystem. W repertuarze znajdują się polskie piosenki ludowe i inscenizacje obrzędów, piosenki serbskie i niemieckie.

„CZARNY BLUES” — to tytuł imprezy estradowej przygotowanej przez Teatr Prób przy Klubie Studentów Łodzi. Połączenie poezji (teksty — Roman Gorzelski) i jazzu (oprac. muz. — Cz. Majewski i S. Krawczyk) dają w tym programie, reżyserowanym przez J. Jakubiszynę, wiele ciekawych efektów. Program spotkał się z dużym zainteresowaniem. (kat)

8 tys. izb dla włóknarzy

Fabryki z zapleczem mieszkaniowym

Pisaliśmy już o trudnościach, z jakimi borykają się administracje nowo wybudowanych zakładów przemysłowych, pozbawionych zaplecza mieszkaniowego. Niejednokrotnie musiały one rezygnować z wysoko kwalifikowanych fachowców, którzy jako warunek podjęcia pracy stawali otrzymanie mieszkania.

Biorąc to pod uwagę jak również potrzeby mieszkaniowe załóg, Zarząd Gł. Związku Zaw. „Włóknarzy”

postanowił energiczniej rozwinąć budownictwo mieszkaniowe dla pracowników zakładów przemysłu lekkiego.

Przewiduje się, że jeszcze w tej pięcioletniej zostanie oddanych do użytku 8 tys. nowych izb mieszkalnych dla pracowników tego resortu. Rady zakładowe winny więc już teraz pomyśleć o jak najbardziej racjonalnej gospodarce funduszem mieszkaniowym oraz zadbać o sprawliwy przydział pomocy finansowej najbardziej potrzebującym,

Instancje związkowe dążyć będą do wygospodarowania środków na budowę wspólnych, zakładowych i spółdzielczych domów mieszkalnych przeznaczając je na potrzeby pracowników swych zakładów. Z zadowoleniem przyjmą również włóknarze wiadomość, iż Zarząd Gł. Związku rozpoczął starania o uzyskanie nowych terenów w Łodzi pod ogródki działkowe oraz odpowiednie ich zagospodarowanie. (wyz.)

Echa Majowego Święta

We wszystkich miejscowościach powiatu łódzkiego i brzezińskiego odbyły się w pięknej scenarii uroczystości 1-majowe. Przepiękna pogoda podkreślała urok dekoracji. Miasta i miasteczka lśniły czystością, rozwijając się zielenią, czerwienią i bielą narodowych flag, błękitem proporców symbolizujących pokój i setkami transparentów, szarf i girland zdobiących ulice, frontony domów, zakładów pracy i instytucji. Hasła 1-majowe wzywały do walki o pokój, podniesienia produkcji, wyrażały solidarność z narodami walczącymi o wyzwolenie, protestowały przeciwko agresji i zagrożeniu pokoju.

PABIANICE

Centralnym punktem 1-majowych uroczystości w Pabianicach była akademie miejska, która odbyła się w so-

Zw. Zaw. Metalowców organizatorem ciekawych szkoleń

W przedsiębiorstwach przemysłu metalowego okręgu łódzkiego pracuje wiele kobiet. Z myślą o nich komitety kobiece i socjalna działająca przy Zarz. Okr. Zw. Zaw. Metalowców organizują od listopada ub. r. comiesięczne szkolenia aktywu kobiecego. Dotychczas miały one miejsce w łódzkich zakładach metalowych. Ostatnio Zarz. Okr. „wyszedł” z nimi do przedsiębiorstw województwa łódzkiego.

Pierwsze, bardzo mile i dobrze zorganizowane spotkanie miało miejsce w Pabianickiej Fabryce Żarówek. Głównym punktem obrad pabianickiego spotkania był wykład dr. Majewskiej dotyczący stosunków międzyludzkich w zakładach pracy. Spotkał się on z dużym uznaniem licznego grona słuchaczy reprezentujących blisko 40 zakładów pracy Łodzi i województwa łódzkiego.

Najbliższe spotkanie odbędzie się w Fabryce Maszyn w Radomsku. Zasadniczym punktem porządku dziennego radomszczańskiego spotkania będzie „znaczenie wypoczynku po pracy”.

Inicjatywa Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Metalowców zasługuje na uznanie.

W. NOWAK

Pół serio

BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH



— Znalazłem „to” na ulicy; czy otrzymam 10 proc. znaleźnego?

botę. Wczoraj zaś przeszło 20 tys. pabianiczian wzięło udział w wiece, jaki odbył się rano na Placu 1 Maja. Referat wygłosił I sekretarz KM PZPR J. Budziński.

O godz. 10 ulicami miasta, wśród szpalerów kilku tysięcy mieszkańców, przemarszował barwny pochód, w którym oprócz zakładów pracy, instytucji i młodzieży, szli żołnierze WP i delegacje wsi. W blisko 2 godziny trwającej manifestacji uczestniczyli sekretarz KW PZPR B. Malinowski i wiceprzew. Zarz. Woj. ZMS St. Pawlik.

W godzinach popołudniowych tysiące mieszkańców Pabianic uczestniczyło w imprezach rozrywkowych i bawiło się na zabawach tanecznych. (now.)

ZGIERZ I OZORKÓW

Od wczesnych godzin rannych pracownicy zgierskich zakładów pracy i uczniowie szkół gromadzili się w miejscach zbiórek. O godz. 9.30 kolorowy tłum wypełnił udekorowany Plac im. 100 Poległych. Sygnal syren obwieszczył początek wiece, na którym do zebranych przemówił I sekretarz KM PZPR H. Piaskowski.

Po wiece, ulicami tonącymi w czerwieni flag i transparentów ruszył pochód w kierunku trybuny honorowej, która w tym roku znajdowała się w nowym osiedlu mieszkaniowym im. Okrzei. Za poczem sztandarowym KM PZPR defilowała olbrzymia grupa ZMS, za nią harcerze i uczniowie szkół zgierskich, studenci SN, hufty pracy i załogi zgierskich zakładów pracy. W wiece i pochodzie uczestniczyło ponad 25 tys. mieszkańców Zgierza.

W godzinach popołudniowych w licznych punktach miasta odbyły się festyny i imprezy masowe. (zaw.)

Tradycyjnym zwyczajem manifestacja 1-majowa w słynnym z ruchów wołnościowych włókniarzy — Ozorkowie, odbyła się na Placu Armii Czerwonej, gdzie zgromadziło się ponad 9 tys. manifestantów — pracowników miejscowych fabryk i instytucji, młodzieży ze szkół i sportowców.

Do zebranych przemówił sekretarz KP PZPR w Łęczycy B. Cieżkowski i przew. MZ ZMS G. Rogalski.

Barwny pochód przeszedł ulicą Dzierżyńskiego przed trybuną honorową. W kolumnie wyróżniali się pracownicy „Bawelny” i „Odzieżow-

ki” oraz zawodnicy KS „Bzura” i uczniowie szkół: Zasadniczej Zawodowej i podstawowych nr 2 i 4. Po południu mieszkańcy Ozorkowa wzięli udział w imprezach na boisku „Bzury”. (sk)

BRZEZINY, KOLUSZKI, STRYKÓW

Uroczystości 1-majowe w Brzezinach zainaugurowała w sobotę powiatowa akademie z udziałem miejscowych władz, przedstawicieli zakładów pracy, młodzieży i rolników. Ludność Brzezin i powiatu podjęła cenne zobowiązania, których wartość wynosi 8.200 tys. zł (7 mln zł zakłady pracy). O osiągnięciach powiatu brzezińskiego mówił w przemówieniu 1-majowym I sekretarz KP PZPR B. Zbróg.

Podobne akademie odbyły się w Koluszkach i Strykowie oraz 13 akademii w gromadach powiatu.

1 Maja 7 tys. osób zgromadziło się w Brzezinach na wiece powiatowym. Następnie odbył się pochód, w którym przemarszerowały kolumny zalog brzezińskich zakładów pracy demonstrujące swą produkcję, załogi spółdzielni, instytucji, młodzież szkolna, organizacje młodzieżowe i mieszkańcy wsi w strojach regionalnych. W godzinach popołudniowych mieszkańcy Brzezin uczestniczyli w występach artystycznych i sportowych, a po południu w zabawach ludowych. Wiece i pochody, imprezy i zabawy odbyły się również w Koluszkach i Strykowie. (z)

Pabianicka poradnia — rodzicom i szkole



Janka S., 12-letniego chłopca, od kilku lat wychowuje 70-letnia babcia Chłopiec jest synem alkoholika. Matka natomiast umarła, gdy Janek miał zaledwie 3 lata.

Staruszkę niedawno zastaliśmy w pabianickiej poradni wychowawczo-zawodowej. — Właściwie to sąsiedzi kazali mi tu przyjść — mówi kobieta. Mój Janek wcale mnie nie słucha, często nie wraca na noc do domu, pali papierosy...

Kierownik poradni mgr T. Szymański (na zdjęciu), z podobnymi sprawami spotyka się codziennie. Wspólnie z psychologiem pomaga rodzicom i opiekunom w wychowywaniu ich pociech. Od 1951 roku, a więc od początku istnienia poradni, udzielił przeszło 500 porad związanych z wychowywaniem „trudnych dzieci”.

Pabianicka poradnia wychowawczo-zawodowa przychodzi z pomocą również szkole. Dotychczas lekarz-okulista przebadał stan

wzroku wszystkich uczniów klas ósmych szkół podstawowych. Obecnie przeprowadza się badania wzroku uczniów klas drugich szkół podstawowych. Wczesne wy-

krycie wad wzroku u tych dzieci będzie miało duży wpływ na wyniki ich kilkuletniej nauki w szkole podstawowej. W. Nowo. Foto — L. Siliński

Dni Oświaty w Gałkówek Dużym

Prowadzona już od 4 lat przez I. Napierską gałkowiecką biblioteka jest placówką, której wkład w rozwój kulturalny wsi jest coraz większy. Obecnie już czytelnictwo na terenie całej gromady stało się nową wartością stanowiącą o obliczu kulturalnym tej miejscowości. Przeciętą ilość odwiedzin w bibliotece w miesiącach wiosennych wynosi 1200, zimą liczba ta jest jeszcze wyższa. Z biblioteki korzysta stale 760 czytelników, co nie jest na pewno ilością małą. Mamkamentem, będącym pewnym ograniczeniem w tej ekspansji czytelnicznej jest niezbyt jeszcze duża ilość tytułów. Jest ich bowiem tylko 6300, podczas kiedy zapotrzebowanie czyteln-

ków stale wzrasta. Są również, kłopoty z otrzymaniem atrakcyjnych nowości wydawniczych. W bibliotece działa Koło Przyjaciół Biblioteki grupujące przeważnie młodzież. Zajmuje się ono podnoszeniem czytelnictwa na swoim terenie, organizuje szeregi imprez kulturalnych. Są to różnego rodzaju wieczornice okolicznościowe, konkursy, itp. W ubiegłym roku zespół ten zajął II miejsce w województwie w konkursie na najlepszą wieczornicę z okazji 49 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W bieżącym roku w Dniach Oświaty, Książki i Prasy w czytelnicy biblioteki odbędą się szereg ciekawych imprez. Będzie więc spotkanie z łódzkim pisarzem Andrzejem Ostoją, z przedstawicielem wojska — uczestnikiem ostatniego wojny, spotkanie z przodującym rolnikiem gromady iup. Koło Przyjaciół Biblioteki wykona kilka albumów i gazetkę okolicznościowych oraz zorganizuje wycieczkę do teatru łódzkiego. (Isrek)

Milowy krok dziesięciolecia

Od prymitywizmu do pełnej nowoczesności

Kiedyś, bardzo dawno, była to rzeźnia komunalna, czyli drewniany budynek o długości 28 m, a szerokości 9... Wyposażenie? Oparcznik z własnym paleniskiem. Dopiero w 1931 roku wybudowano murowaną rzeźnię i przystosowano pomieszczenia do uboju bydła i trzody. A inne urządzenia, np. dla pracowników? Nie było. Pracownicy mieli do dyspozycji część drewnianej budki, w której obok portierni znajdowała się też część „reprezentacyjna” — „bar” dla kupców.

Tak wyglądały kiedyś dziesięć Zakłady Mięsne w Pabianicach, które w ostatnich dwudziestu latach przekształciły się w zakład przemysłowy — prawdziwy kombinat, który zdobył markę czolowego eksportera polskiej szynki.

Ostatnie dziesięciolecie można nazwać milowym krokiem w rozwoju zakładów, bo w tym czasie podwoiły swoją produkcję (223 proc. wzrostu od 1956 r.) a produkcja szynki eksportowych wzrosła w tym czasie o 185 proc. Równocześnie rosły osiągnięcia finansowe zakładów (akumulacja o 66 proc. wyższa w ub. roku niż w 1956, zysk o 60

proc.) i umacniała się ich stabilizacja. Efektem przebudowy i modernizacji było stworzenie właściwych warunków dla produkcji i zatrudnienia. W rezultacie rok ubiegły był podsumowaniem efektów pracy, które zyskały ocenę kwalifikującą zakłady na najlepsze miejsce wśród konkurentów w województwie, a na trzecie miejsce w kraju. Osiągnięto najwyższą wydajność — 103,1 proc. planu. Pierwszy kwartał br. pozwala rokować dobre wyniki tego roku. Plany zostały przekroczone.

Zakład legitymuje się więc najlepszymi wynikami ilościowymi, jakościowymi, w

strukturze zatrudnienia, rytmie produkcji itd. Wskaźnik jakości — 94 proc. oznacza, że na 100 kg wyprodukowanej na eksport szynki — 94 kg mogą iść na każdy rynek zagraniczny.

Zatrudnienie — nie ma fluktuacji załogi. Sponad 400 pracowników część dojeżdża z Łodzi. Od wielu lat, i wola dojeżdżać, mimo że w Łodzi mogliby w każdej chwili uzyskać zatrudnienie w przedsiębiorstwach tej samej branży. Czy w Pabianicach lepiej zarabiają? Nie. Decyduje owa stabilizacja zakładu, rytmika produkcji i perspektywy dalszego rozwoju, a więc rozbudowy i zwiększenia produkcji.

Jest jednak pewne ale... Aktualnym hamulcem w planowanym rozwoju zakładu jest fakt wykorzystywania magazynów żywności... biura. Mieszczą się one w drewnianych barakach rozrzuconych po terenie. Od kilku lat jest już dokumentacja na budynki administracyjne, ale od dokumentacji do limitów i wykonawcy, droga daleka. Należy jednak spodziewać się, że skoro władze zdecydowały do 1970 r. w pełni zmodernizować zakłady i uzyskać maksimum nowoczesności we wszystkich procesach produkcyjnych (także w aspekcie potrzeb społecznych), to na pewno nie pozostawią na wierzbie rzeczy pamiątkę biur w pomieszczeniach dla żywności. Niech zostanie w kronice zakładów upamiętnione dokumentalnymi zdjęciami jako jeden z etapów trudności, pokonywanych w drodze do doskonałych wyników pracy. (tar.)

W Jezowie inwestują

Jedyny dom podległy od niedawna GRN Jezów doczeka się w br. remontu. Budynek dotychczas bezpieczny, w którym mieszka 7 lokatorów, chylił się ku upadkowi. Dużym nakładem finansowym postanowiono go jednak re-

staurować. W ramach prac przewiduje się doprowadzenie do budynku wodociągów i światła. Prace zakończone mają być w 1968 roku. (sk)

W Ozorkowie

● Brak atrakcyjnych i modnych towarów ● Modernizacja małych sklepików

Ozorkowskie sklepy są pełne różnych towarów. Ale wybrać z nich coś ciekawego na wiosenną kreację dla pań, panów czy nastolatek jest jednak trudno. Ozorkowianie zdążyli się przyzwyczaić do ciągłych braków w ich sklepach. Toteż po dręzsze zakupy jak płaszcze, buty, suknie, swetry, od lat jeżdżą do Łodzi. Bo tylko „szczęśliwcom” udaje się dostać na miejscu ładne dziecięce czy damskie buki, modne płaszcze ortalionowe, ciekawsze fasony płaszczy i kurtek z laminatów, nowe wzory sweterków czy pończoch. Nawet rekawiczki jest trudno dobrać, bo jak są, to tylko w jednym kolorze.

Ozorkowskie wystawy są małe i brzydkie. Nagroma-

dzono na nich masę towaru, a jednak niczym przechodniów nie kuszą. Sklepy są ciemne, ciasne. Męczą się w nich sprzedawczynie i kupujący, których nie brak szczególnie w dni targowe, tzn. w każdy poniedziałek i piątek. Oni to przede wszystkim stanowią stałą klientelę ozorkowskich placówek handlowych. Chociaż ostatnio też zaczynają grymasić i szukać atrakcyjniejszych towarów i sklepów. A tych w Ozorkowie jeszcze nie ma. Udało się na razie wybudować i zmodernizować kilka sklepów spożywczych. Niezwykle korzystnie wyróżniają się one spośród innych placówek. Rzucają się w oczy przede wszystkim czyste, duże i kolorowe wystawy, które zachęcają do kapna i ożywiają ulice.

Jeszcze w tym roku miesz-

kańcy spółdzielczego osiedla przy ul. Parczewskiej otrzymają do swojej dyspozycji nowoczesny, trójbranżowy pawilon.

Przy ul. 1 Maja, w pobliżu placu targowego, Spółdzielnia Ogrodnicza „Bzura” wkrótce otworzy sklep z nasionami i narzędziami ogrodniczymi, a w różnych punktach miasta uruchomi trzy kioski owocowo-warzywne. Przy ul. Łęczyckiej, w pobliżu OZPB będzie czynny kiosk rybny.

90 proc. placówek handlowych mieści się nadal w przedwojennych sklepikach źle oświetlonych i niewygodnych. Piony handlowe PSS i MED przystępują stopniowo do ich modernizacji. Sklepiki o zbyt małym metrażu będą likwidowane.

Niedawno „ojcowie” Ozorkowa podjęli męską decyzję, mianowicie: zażądali od dyrekcji PSS i MHD, ażeby do końca kwietnia zlikwidowały przy wystawach na głównych ulicach m. in. Placu Armii Czerwonej, Dzierżyńskiego i H. Sawickiej — szpecące, zardzewiałe kraty i stannie oświetliły witryny wszystkich sklepów. (giz.)

NOWOŚCI na półkach księgarskich

KULTURA. OŚWIATA. SZTU KA. Romantyzm. Studia nad sztuką drugiej połowy wieku XVIII i wieku XIX. PWN, opr. pl. z 66. Wielka, większa i naj większa. Sztuka w 3 aktach oparta na powieści J. Broszkiewicza, CPARA, z 15. Poradnik pracownika kulturalno-oświatowego. Zeszyt 5. CPARA z 35. Mnie się spieszy. Zielony jump. (piosenki) CPARA, z 5. A. Mrozek — Koran a kultura arabska, KIW, str. 300, z 20. H. Ibsen — Peer Gynt. Wyd. Oss. str. 300, poemat dramaty, opr. pl. z 24. Katalog zabytków sztuki w Polsce Tom X. Województwo warszawskie. Zeszyt 2. Pow. Garwoł. WAIF, z 18.

Trenują dla własnej satysfakcji

Przy działoszyńskiej cementowni „Waria” powstał dwa lata temu klub sportowy „Budowlani”, który liczy już 84 członków. Pomaga mu rada zakładowa, przeznaczając ze swoich funduszy 30 tys. zł rocznie na zakup najpotrzebniejszego sprzętu sportowego. Działalność klubu popiera finansowo również cała załoga. Każdy z jej członków wpłaca miesięcznie do jej kasy po 2 zł. W niemala sumę, bo aż 24 tys. zł.

Klub poszczycić się może dwiema sekcjami (męską i żeńską) siatkówki, sekcją kolarską i piłki nożnej. Męską sekcją piłki siatkowej ubiega się o awans do klasy „A”. Za całokształt swojej działalności klub otrzymał z PKKFIT nagrodę — piękny puchar oraz złoty medal za zajęcie I miejsca na wojewódzkiej spartakiadzie, które ig-

niała gimnastyczna, która mieści się w szkole podstawowej na nowym osiedlu i jest wykonywana od rana do późnej nocy przez wszystkich sportowców z miasta, pobliskich wsi i miejscowych uczniów. Dzięki wyrozumieniu kierownictwa tej szkoły, z sal korzystała również sportowcy z cementowni.

W Działoszyńcu nie ma także stadionu. Piłkarze sami urządzili prowizoryczne boisko na jace nad Wara, która teraz ten plac załaziła. Nie mają więc gdzie ćwiczyć a mecze musieli przenieść do Pałecznicy. Nie można też organizować zakładowej spartakiady, bo nie ma gdzie po prostu jej urządzić.

Przed dwoma laty powstał w Działoszyńcu społeczny komitet budowy stadionu, który zaczął gromadzić fundusze. Wyszukano teren. WKKFJT w Łodzi wydał o nim opinię, że nadaje się na stadion, przygotowano wkrótce dokumentację, zaś Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prez. WRN przesłał do Ministerstwa Leśnictwa pismo, prosząc aby wyraziło zgodę na budowę stadionu. Jednakże do tej pory nikt w Działoszyńcu nie wie, czy taka zgoda w ogóle nadeszła.

Takim załatwieniem sprawy najbardziej rozgorzyceni są młodzi pracownicy „Warty”. Pragną oni uprawiać sport nie dla wyczynu, ale dla własnej satysfakcji i zdrowia, a ktoś uparcie im w tym przeszkadza.

Giz.

Twórcze zamierzenia działaczy klubów startowych

W czasie III Wojewódzkiej Konferencji Delegatów Klubów i Kół Sportowych Zrzeszenia Sportowego „Start” poruszono wiele istotnych zagadnień dotyczących dalszych losów klubów tego zrzeszenia. Pociągającym przejawem była wielka troska wszystkich o należyte zaopatrzenie młodzieży w tak

Pawlaczyk (Widzew) wygrał w Aleksandrowie

W Aleksandrowie odbyły się wyciągi kolarskie. Wyciąg główny na dystansie 85 km przy 58 startujących wygrał Pawlaczyk z Widzewa — 2.15.30 przed Krakowskim (Budowlani) i W. Kaczorowskim (Gwardia).

Wyciąg juniorów starszych zakończył się zwycięstwem J. Beka (Włókniarz) przed P. Kaczorowskim (Gwardia) i Gorzkiewiczem (Widzew).

Wyciąg juniorów młodszych wygrał Wychowalek (Budowlani) przed Krakowiakiem (Start) i Miodkowskim (Gwardia).

Startowało 188 kolarzy.

(n)

bardzo jej potrzebny sprzęt i o ułatwienie korzystania z istniejących sal gimnastycznych.

W skład nowo wybranego zarządu wchodzi: H. Szkuć, M. Marczewski, E. Adamkiewicz, M. Panfil, Cz. Kawa, A. Młczarek, J. Gniotek, St. Klimek, M. Perski, Z. Koszalski, H. Krzywański, A. Kazimierski, M. Pawlikowski, Z. Kosmała i W. Tomczak. Szkoda, że na tak ważnym zebraniu, niestety, nie przybył ani jeden przedstawiciel z Warszawy.

(n)

Kłopoty i sukcesy piotrkowskiego LZS

Mimo coraz lepszego klimatu wokół sportu wiejskiego i coraz lepszych wyników uzyskiwanych przez jego przedstawicieli, LZS nadal boryka się z wieloma trudnościami. Nie dziwi widać, kiedy w czasie naszej wizyty w RP LZS Piotrków rozmowa koncentrowała się wokół trudności. Nasi rozmówcy sekretarz RP LZS w Piotrkowie T. Siwy i instruktor w tej radzie A. Renkiel nie ukrywali swoich kłopotów.

Przed wszystkim słabo wygląda współpraca z poszczególnymi GS i Kółkami Rolniczymi. Owszem, pewna pomoc jest ale tylko wyznaczona na statucie i to jeszcze prawie wyblagana. Pozytywnym przykładem współpracy są na terenie powiatu piotrkowskiego GS Kamięnsk i Wolbórz. To jednak za mało. Również piotrkowskie kluby nie kwapią się z pomocą. Każdy z nich posiada chyba pewną ilość sprzętu, nie wykorzystanego już sprzętu, który mógłby służyć jeszcze z powodzeniem sportowcom

Budownictwo staje się przemysłem

O przejściu przedsiębiorstwa budowlanych z metod tradycyjnych do przemysłowych mówi się w naszym województwie od lat. Pierwsze lata ubiegłej pięcioletki nie uzasadniały jednak tego zwiazanego z niemałymi inwestycjami, krokiem budownictwa przemysłowego, wielkopłytkowego, w tym okresie hamowało rozproszenie placów budów, brak uzbrojonych terenów, brak kadry inżyniersko-technicznej i środków na rozbudowę baz prefabrykatów. Ostatnie jednak lata ubiegłego pięcioletnia, zakładając konieczność szybszego rozwoju budownictwa mieszkaniowego na terenie naszego województwa, wzrost standardu wyposażenia mieszkań i budowę większych osiedli uzasadniają wydatkowanie większych sum na przejście budownictwa z rzemiosła do przemysłu, inaczej mówiąc — budowanie domów „za taśmą”.

Efekty wkrótce już będą widoczne. W latach 1961-65 wybudowano w miastach województwa 55 tys. izb, w

bież. pięcioletce planuje się już około 75 tys. izb, a w następnym pięcioletcu liczba ta osiągnie 95 tys. izb. Do setki już niedaleko. Takim zadaniem sprostać może wyłącznie budownictwo wielkopłytkowe.

Już obecnie Zjednoczenie Budownictwa Województwa Łódzkiego przystąpiło do rozbudowy poligonów budowlanych w Piotrkowie, Pabianicach, Kutnie, Skierzwie i Zgierzu. Czynne będą już w roku 1969. Po roku 1970 poligon piotrkowski przekształci się w fabrykę domów. Do roku 1970 bazy prefabrykatów będą w stanie produkować rocznie elementy potrzebne do wzniesienia około 8 tys. izb rocznie. Liczba ta wzrośnie w latach następnych.

W 1968 r. w Piotrkowie i Kutnie staną pierwsze domy wielkopłytkowe. Budownictwo to byłoby wprowadzone o pół roku wcześniej, gdyby ministerstwo wyraziło zgodę na budowanie na terenie województwa domów znanych nam z łódzkiego osiedla „Dąbrowa”. Wychodząc z założe-

Spacerki „Merkurego” Czego się mogą spodziewać klienci?

OBUWIE NAJPOŹNIEJ

W ubiegłym tygodniu nastąpiła dość znaczna poprawa

zaopatrzenia rynku w sezonową odzież wiosenną, dzięki czemu handel zdołał w pełnej mierze nadrobić zaległości spowodowane przedwczesnym „wybuchem” wiosny. W sklepach pojawiły się w większym wyborze damskie płaszcze, kostiumy, garsonki i suknie oraz męskie garnitury w różnych wzorach i modelach. Szkoda tylko, że brak wyrobów konfekcyjnych w bardziej jasnych, prawdziwie wiosennych kolorach.

szczenia ilościowej podaży pieczywa. Szefowie piekarnictwa twierdzą, że wina za ten stan rzeczy ponosi głównie handel detaliczny, który nie zgłasza precyzyjnych zamówień i zupełnie nie orientuje się w porzebach rynku. Może by więc postawić te sprawy w rzędzie najważniejszych do załatwienia dla handlu spożywczego? (fs)

wiejskim. Nic jednak w tej dziedzinie się nie robi.

Mimo to nadal rośnie armia sportowców w powiecie piotrkowskim. W 100 kołach ćwiczy 4.016 członków. W 1966 r. w 4956 zawodach startowało 79.304 zawodniczek i zawodników. W czynnie społecznym powstana w tym roku boiska w Ręcznie, Bujnach, Niechcicach, Polichnie, Mierzynie, Milejowie i POM Piotrków.

Znacznie gorzej przedstawia się — przynajmniej jak dotychczas — stan zaopatrzenia rynku w sezonowe obuwie. Odpowiedniego wyboru męskiego i damskiego obuwia wiosennego ciągle jeszcze brak. Podobno zaadnicza po prawa nastąpić ma w najbliższych dniach. (br)

RUCH W PAMIĄTKACH

W województwie koshaliskim, które w tym roku odwiedzić ma blisko półtora miliona turystów, oczekuje się poprawy zaopatrzenia w regionalne pamiątki. W tym celu powołana została specjalna spółdzielnia pracy. Jest to jedno z najwcześniejszych posunięć zmierzających do usprawnienia pracy w tej branży, koordynowanej przez skali ogólnokrajowej przez „Cepelie”. W roku 1970 roczna produkcja wyrobów pamiątkarskich osiągnie blisko 400 mln zł. Artykuły te sprzedawane będą przez około 500 specjalistycznych kiosków branżowych. (bk)

„FIŃSKI” CHLEB — I CO DALEJ?

W niektórych miastach może na od pewnego czasu nabyć nowy rodzaj chleba, zwanego „fińskim”. Jest to chleb razowy bardzo odżywczy, ale nie tuczacy, co niewątpliwie zachęci ludzi otyłych do zainteresowania się tym rodzajem pieczywa. Jednak właśnie ta piekarnicza nowość — nie może przesłonić prawdziwego oblicza sytuacji.

Asortyment pieczywa oferowanego klientom w małych miastach ustępuje bowiem zdecydowanie asortymentowi pieczywa w dużych ośrodkach.

Ale i tu obserwujemy znaczne nierównowagi: wybór pieczywa jest najbogatszy w godzinach porannych, pozostawia natomiast wiele do życzenia po południu, a zwłaszcza wieczorem.

Z dostawami pieczywa najgorzej jest w poniedziałki. Brak te dają o sobie znać, mimo niewątpliwego zwiększenia

„ARGED” UCZY EKSPEDIENTÓW

Centrala handlowa „Arged” rozpoczyna niebawem bardzo pożyteczną akcję: szkolenie ekspedientów w zakresie użytkowania i konserwowania drobnego sprzętu gospodarstwa domowego. Chodzi przede wszystkim o nowości produkcyjne których mimo różnorodnych opinii, z każdym rokiem przybywa coraz więcej. Akcja jest ważna zwłaszcza jeśli chodzi o artykuły elektrotechniczne i zmechanizowane. Może więc poprawić się nareszcie w sklepach informacja, która na rzecz klientów powinna świadczyć ekspedientów. (br)

PANIENKA poszukuje po koju sublokatorskiego w Zgierzu. Oferty „37074” Prasa, Piotrkowska 96

POMOC domowa potrzebna. Cyprysowa 30-a, Łęka (tramwaj zgierski), przystanek Brzozowinowa) 36875 k

ZONA tragicznie zmarłego ś.p. M. Pietrzyka (na dworcu Łódź Fabryczna w dniu 23 marca 1967 o godz. 13.30) poszukuje księdza, który udzielił ostatniej pomocy zmarłemu. Zofia Pietrzyk, Piotrków Tryb. Bełzacka 10, tel. 33-19



KINA

KUTNO: 19 STYCZNI — „Mieczyste serce” (radz.) g. 16, 18, 20, KRAJ — „Konik polny” (radz.) godz. 17, 19

PABIANICE: MAZUR — „Fantomas” (fr.) g. 15.30, 17.30, 19.30, ROBOTNIK — „Sposób na kobiety” (ang.) godz. 15, 17, 19

PIOTRKÓW: HAWANA — „Kochajmy syrenki” (pol.) g. 11, 15.30, 17.45, 20, HUTNIK — „Najemny morderca” (wl.) g. 16, 18, CZARY — „Gdy miłość przemija” (jug.) g. 15.30, 17.45, 20

TOMASZÓW: CHEMIK — nieczynne, MAZOWSZE — „Nie dziela w Nowym Jorku” (USA) godz. 15.30, 17.45, 20, WŁOKNIARZ — „Nie przysiągaj mi kwiatów” (USA) g. 17.45, 20

ZDUNSKA WOLA: HEL — „Grek Zorba” (USA) godz. 17, 19, TKACZ — „300 Spartan” (USA) g. 15.30, 17.45, 19.30

ZGIERZ: PRZYJAZŃ — „Markiza Angielka” (fr.) godz. 15, 18, 20, WŁOKNIARZ — „Rio Conchos” (USA) godz. 16, 18, 20

TEATRY ŁÓDZKIE

TEATR WIELKI (Plac Dąbrowskiego) godz. 19 „Straszny dwór”

TEATR POWSZECHNY (Obr.

Stalingradu 21) godz. 17 „Pies ogrodnika”

TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości, Montuski 4-a) godz. 15 „Rozmowa”, godz. 19 „Kaukaskie koło kredowe”

TEATR 7.15 (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Taka noc nie powtórzy się więcej”

TEATR NOWY (Więckowskie go 15) g. 19.15 „Happy end”

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Szklana menażeria”

OPERETKA (Północna 47-51) g. 19 „Fantastyczny rejs”

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny



Uszczelnianie okien NA OKRES KILKUNASTU LAT taśmą metalową izolującą przed kurzem, zimnem i hałasem

WYKONUJE dla INSTYTUCJI RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ZBYTU „STOLECZNA”

WARSZAWA, ul. TARGOWA 34, tel. 19-10-81, 19-19-53.

Zlecenia prosimy kierować na w/w adres. 3052/k

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie” wykonuje codziennie wszystkie zabiegi ginekologiczne, Al. Kosciuszki 57 2422 k

SAMOCHÓD „MB-1000” wylosowany w PKO ku pie. Tel. 454-31

„SYRENE” 102, mały przebieg — sprzedam. Ofert — „36858” Prasa, Piotrkowska 96

„WARSZAWA” sprzedam. Obr. Stalingradu 23 m. 10, godz. 15-17 36926 g

SAMOCHÓD „P-70” sprzedam. Piotrkowska 75, m. 30 36916 g

MOSKWICZ 407, stan do bry — sprzedam. Cena 72.000. Łęka, Zgierska 163 (róg Przedwiośnie)

„MIKRUSA” sprzedam. Gliniana 26, po godz. 17

PRZYCZEPE do „Junaka” sprzedam. Stocka 4

„AUTO-Zbyt” Filipczyński, Pabianice, ul. Północna 10, tel. 23-29 poleca samochody różnych marek. Oczekuje dalszych zgłoszeń 36886 g

DOM jednorodzinny z wygodami, 1,30 ha ogrodu, hodowlę brojlerów, z podwoju choroby sprzedam. Całość ogrodzona siatką. Dochodowość wysoka. Zgierz, Obr. Stalingradu 100, tel. 16-28-81

DOM 2 razy po 2 pokoje, kuchnia, woda, telefon, ogród 600 k, 1.480 m² sprzedam. Posesja położona przy szosie w Chelmach, niedaleko przystanku tramwajowego. Wiadomość: 7.022, tel. 371-44 godz. 11-16 36905 g

DZIAŁKI leśne — centrum Sokolnik — okazynie sprzedam. Tel. 246-52 36909 g

PLAC budowlany z planem budowy i częścią materiału w Zgierzu, samochód 0,75 „Chevrolet” bagażowy sprzedam oraz „Skoda” osobowa 1101 sprzedam lub zamienię na motocykl. Zgierz, Okrzei 10 (sklepy 3 ha ziemi, zabudowania sprzedam. Borowicki, wieś Samie, p-ta Aleksandrów Łódzki

DZIAŁKĘ rolną do 3 ha blisko Łodzi kupię. Mięszkanie w centrum Łodzi zamienię na inne. Oferty „36906” Prasa, Piotrkowska 96

PLAC budowlany, budynek gospodarczo-mieszkalny — całość ogrodzona, w Rudzie — blisko tramwaj oraz materiał budowlany odstąpię. Zgłoszenia Nad Nerem: 12-2, dojazd 26

PLAC 6.600 m² w Rudzie sprzedam. Telefon 112-33, godz. 17-19, prócz sobót i świąt 36766 g

LETNISKO nad Piłicą kolo Sulejowa do wynajęcia, Tel. 549-36

DESKI sprzedam: topolowe całowki 3 m sześć. oiszone 1 m sześć., sosnowe od 40 mm (bale — stolarka), Konwalia-wa 3 36864 g

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus”, Koszalin, Kolejowa 7, Swidrów. Bly skawicznie prześlemy krajowe adresy 324 k

STAW, łakę (pow. 5 ha) w Łodzi tanio sprzedam. Zgłoszenia Pruska, Lagiewnicka 193

MEBLE — komplet stolowy, orzech, wysoki pływak oraz pianino, dywan sprzedam. Lipowa 1-27, Bejger, godz. 16-18

2 NOWE, puchowe kołdry sprzedam. Piotrkowska 149 m. 10

PANIENKA poszukuje po koju sublokatorskiego w Zgierzu. Oferty „37074” Prasa, Piotrkowska 96

POKOJ lub 2 — własnościowe w Pabianicach kupię. Zgłoszenia Pabianice, Piękna 52 m. 2

SZKOŁA Cyrulskiego — Łódź, Kilińskiego 46, tel. 335-42. Kursy dla początkujących. Taniec w stern. Zapisy codziennie

WÓZKI

DZIECIĘCE najnowsze modele, Żyrandole, SZYNY do firanek i zasłon, nierzewne porcjówki do lodów, KRYSZTAŁY poleca R. LINKOWSKI JARACZA 1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

LEKARZA rejonowego na pełny etat w Rejonowej Przychodni Lekarskiej PKP w Kutnie zatrudni zaraz Obwodowa Przychodnia Lekarska PKP w Łodzi, ul. M. Buczka 7/9. Warunki do omówienia. 2868-k

ELEKTROMONTERÓW oraz pomocników elektromonterów zatrudni zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Konstancynie, ul. Łódzka 27/29. Zgłaszać się wraz ze skierowaniami z wydziału zatrudnienia Pow. Rad Narodowych pod w/w adresem. 2782-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFORO-KORONSKA, lekarz ginekolog 17-18, Zielona 16 36907 g

Dr TOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-19, Piotrkowska 59 37148 g

Dr SIENKO — specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16-18, Kilińskiego 132 36962 g

Słoneczny pochód



Zachmurzenie umiarkowane, okresami większe, możliwe przelotne opady lub burze. Temperatura maksymalna 16 stopni C, wiatry słabe i umiarkowane, w czasie burzy porywiste. Słońce zajdzie o 19.07. (Przy okazji przypominamy, że dzisiaj imieniny obchodzą Zygmunci.) (reg)



(Dokończenie ze str. 1)

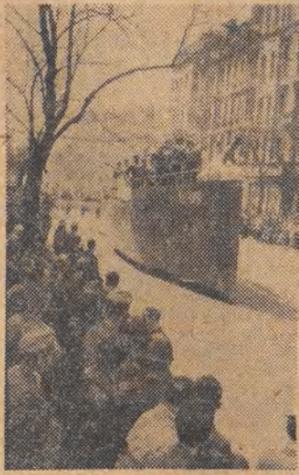
sparenty i hasła związane z obchodami 50-lecia Rewolucji Październikowej i 25-lecia powstania PPR niosą m. in. uczestnicy Rewolucji Październikowej, zasłużeni działacze ruchu robotniczego i członkowie ZBoWiD. Na trasę pochodu wjeżdża makietka statku „Aurora”. Z „luków” statku wylatują gołębie.

I już Piotrkowska zamienia się w las sztandarów i szturmówek — czerwonych, białych — czerwonych i niebieskich. Wraz z portretami działaczy ruchu rewolucyjnego, portrety naszych przywódców — W. Gomułki, E. Ochaba i J. Cyrankiewicza, niesie młodzież szkolna. Transparent z napisem „Pokój i wol-

ność dla bohaterów wietnamskiego” młodzieży towarzyszą w drodze wietnamskimi. A oto na trasę wchodzi już dzielnicowa Górna, Znow młodzież: „Będziemy gospodarzami nad chodzącymi dniami”. Przed trybuną białe bluzki i koszule, niebieskie i czerwone krawaty, harcerskie mundurki. Za tą barwną grupą kroczą pracownicy „miliardera” — ZPB im. F. Dzierżyńskiego. Jak okiem sięgnąć, Piotrkowska wypełniona jest po ściany domów ludzkim tłumem. Na trasie z kolei Łódź akademicka. Po młodzieży z WAM i AM, która przeszła wcześniej, widać na ulicy profesorów i studentów Uniwersytetu, Studium Języka Obcego dla Obcojęzycznych (zrywają się oklaski, gdy przechodzą przedsta-

ja, młodzież z widzewskich szkół i długi ciąg zakładów pracy. Wszyscy na tej trasie chcą pokazać swoje osiągnięcia — widzimy więc plansze, proporzyczki BPS, symbole znaków jakości. W pięknym szyku, z ZPW „Lodex” na czele, maszeruje dzielnicowa Polesie. Na zakończenie — niespodzianka. Przed trybuną zatrzymuje się kolumna młodzieży w białych ubraniach, w białych i czerwonych kapeluszach. Żywe figury tworzą napisy — 50 lat Rewolucji, 25 lat PPR, 10 lat ZMS.

Nie ma przerw w pocnodzie: już idzie Śródmieście, którego kolumnę „produkcji” prowadzi Zakł. Mech. im. J. Strzelczyka. Wśród przedstawicieli wielu zakładów pracy i instytucji — pracownicy Teatru Wielkiego i



goda dopisała jak na zamówienie — wszyscy więc wracali z pochodu weseli, zadowoleni i... opaleni.

Foto — L. Olejniczak

Radio i telewizja

PROGRAM I

8.00 Dziennik, 8.15 „Poranny spacer z melodią i piosenką”, 8.49 Mówi technika, 9.00 „Bez korony” — słuch, 9.30 Tance ludowe, 9.40 „Mały przyrodnik”, 10.00 „Sierpień — spadają gwiazdy” — fragm, 10.20 Koncert poranny, 11.00 „Zapomniany wynalazek” — słuch, 11.25 (L) Gra Ork. Mandolin. LRPR, 11.49 „Rodzice a dziecko”, 12.06 Wiad., 12.10 „Na swojską nutę”, 12.25 „Rolniczy kwadrans”, 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”, 13.00 „O krosie”, 13.20 Z operowej muzyki XVIII stulecia, 14.00 „Wieczór” — opow., 14.15 „Sportowcy wiejscy na start”, 14.30 „Na muzycznej pięciolinii”, 15.00 Wiadomości, 15.05 „Ernest Rutherford i atom” — słuch, 15.30 Muzyka, 15.00 „Popołudnie z młodzieżą”, 17.55 Wiad., 18.00 Koncert „Premierowe klęski arcydzieł operowych”, 18.45 Kurs Jez. ang., 19.00 „Praktyczna Panna”, 19.05 „Z księgarskiej lady”, 19.10 Przegląd wydarzeń ekonomicznych, 19.30 „To co mamy najnowszego” — koncert, 20.00 Wiad., 20.31 Z nagrań ork. W. Boskowskiego, 20.50 „Okulary” — słuch, 21.44 Utwór muzyczny, 21.48 „Notatnik kulturalny”, 21.58 S. Richter gra słynne romantyczne koncerty fortepianowe, 22.33 Chwila poezji, 22.35 „Radiowe Studio Piosenki”, 23.00 II wydanie Dziennika, 23.10 Wiad., 23.15 „Sylwetka kompozytora” — J. Massenet, 24.00 Wiad., 0.05 Kalendarz radiowy.

PROGRAM II

8.30 Wiad., 8.35 Z badań Ośrodka Opinii Publicznej, 8.45 Kwadrans melodii, 9.00 „W Jezioranach”, 9.30 Melodie rozrywkowe, 9.40 Z życia Zw. Radz., 10.00 Wiad., 10.05 Koncert Ork. PR., 10.50 „Pamiętniki pokolenia” — fragm, 11.10 „W obiektywie nauki”, 11.20 Poradnia rodzinna, 11.25 Z muzyki kompozytorów słowiańskich, 12.06 Z kraju i ze świata, 12.25 Koncert rozrywkowy, 12.50 „Z wizytą u radzieckich historyków”, 13.00 (L) Komunikaty, 13.05 (L) Kalendarz muzyczny, 13.40 (L) Opowiadanie R. Lobody, 14.00 Utwory

kompozytorów hiszpańskich, 14.30 „Zielone sygnaly” wysyła Redakcja Wiejska, 14.45 „Błękitna sztafeta”, 15.00 Muzyka rozrywkowa, 15.30 „Schody szorują z piosenką” — opow., 16.00 Wiad., 16.05 Publicystyka międzynarodowa, 16.17 „Warszawa da się lubić”, 16.35 „Uchwalenie Konstytucji 3 Maja” — fragm., 16.45 Gra zespołu „Jazz Rockers”, 17.01 (L) Akt. łódzkie, 17.15 (L) Reportaż, 17.30 (L) Muzyka filmowa, 17.50 (L) „Kącik melomanów”, 18.20 (L) „Spotkanie” — rep., 18.45 Melodie rozrywkowe, 18.50 Uniwersytet Radiowy, 19.00 Wiadomości, 19.05 Muz. i akt., 19.30 Kalendarz kulturalny, 20.00 Portrety słynnych dyrygentów, 21.00 Z kraju i ze świata, 21.27 Kronika sportowa, 21.40 (L) Gra Ork. LRPR, 22.20 „Rozmowy o filozofii współczesnej”, 22.35 Kwarty smyczkowe Beethovena, 23.03 „Słuchajmy muzyki i tańczmy”, 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

9.55 Język polski dla klas IX Julian Ursyn Niemcewicz — „Po wrót posła” (W), 10.30 „Złotodzioby” — film fab. prod. ang. (Poznań), 12.30 Przyniesienie rolnicze (Łódź), 15.20 „Jakie wy brać odmiany” (Łódź), 16.00 Ma tematyka: „Powierzchnie w przestrzeni” (Wrocław), 16.30 Fizyka: „Własności cząsteczkowe cieczy” (Gdańsk), 17.00 Dziennik (W), 17.05 Dla młodych widzów: „Zrób to sam” — przed kamerą Adam Słodowy (W), 17.20 „Witaj boćku”, gawęda (Gdańsk), 17.40 Telekam (W), 17.50 „Sylwetki X Muzy” — Aleksander Fogiel (Poznań), 18.20 „Wiem wszystko” — teleturniej (W), 18.50 „Na morskich szlakach” (Szczecin), 19.20 Dobranoc (W), 19.30 Dziennik (W), 20.00 Wiadomości dnia (Łódź), 20.15 „Córce” — film TV prod. pol. z serialu „Dzień ostatni, dzień pierwszy” (W), 20.45 „Złotodzioby” — film fab. prod. ang. (Poznań), 21.50 „Klasy” — magazyn aktualności filmowych (W), 22.20 Dzieńnik (W), 22.40 Matematyka: „Powierzchnie w przestrzeni” (Wrocław), 23.10 Fizyka: „Własności cząsteczkowe cieczy” (Gdańsk).



wicie Grecji i Wietnamu), PWSM, PWSSP, PWSTIF, Po litechniki. Kolumny te wnoszą wiele radości, dowcipu i młodzieńczego wigoru.

Ale oto przed trybuną już Widzew — WZPB im. I Ma-

Prez. RN m. Łodzi. Nie brakuje też łódzkich dziennikarzy i ich rodzin. Mały chłopiec niesie rozpostarty nad głową „Dziennik Łódzki”, obok widnieje też napis „Głos Robotniczy” i tytuły innych pism.

Szturmówki na motocyklach — to Baluty z czołowym zakładem pracy — ZPB im. Marchlewskiego. W długiej kolumnie znow zwracają na siebie uwagę harcerze — Hufiec „Promienisty” z werblami i fanarami. Nie zabrakło pięknych barw aż do końca tego słonecznego pochodu, który zamykali sportowcy z łódzkich klubów.

Pochód trwał 4,5 godz., przed trybuną przemaszzerowało 300 tys. manifestantów. Po

Przełożonej pielęgniarce TERESIE BOJAN wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

PRACOWNICY SZPITALA im. dr J. BRUDZIŃSKIEGO w ŁODZI

Rodzinom funkcjonariuszy Komendy Milicji Obywatelskiej Województwa Łódzkiego, poległych na posterunku — w obronie ładu i porządku publicznego

plut. Jana Wszelakiego kpr. Zbigniewa Piotra Przytuły

wyrazy głębokiego żalu i współczucia składają:

KIEROWNICTWO, KOMITET ZAKŁADOWY PZPR, FUNKCJONARIUSZE GARNIZONU ŁÓDZKIEJ MILICJI I SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA

Występy „Holiday on ice”

Dziś losujemy komplet zastawy stołowej

Nie tylko rewia „Holiday on ice”, występująca w łódzkim Pałacu Sportowym cieszy się powodzeniem publiczności. „Chwycił” także bardzo konkurs „Dziennika Łódzkiego” i LOSTIW „Czy masz szczęście” — organizowany podczas codziennych przedstawień.

Przypominamy, że warunkiem wzięcia udziału w konkursie jest wrzucenie przed przedstawieniem lub podczas przerwy do jednej z 3 urn

w kularach łódzkiego Pałacu Sportowego wypełnionego kuponu wyciętego z „DL” (oraz posiadanie ważnego biletu wstępu). Każdy może oczywiście wrzucić dowolną ilość kuponów, zwiększając tym samym swe szanse w losowaniu, które odbywa się zawsze tuż po przerwie. Na dzisiejszym przedstawieniu losujemy tym razem ekspozycyjny komplet zastawy stołowej.

A oto nasz kupon.

Spróbuj czy masz szczęście!

Imię i nazwisko

Adres:

Kronika wypadków

■ Z jadącego ul. Przędzalniana autobusu MPK (IS 4925) wypadł przed posesją nr 92 16-letni Edward R. (zam. ul. Śląska). Chłopiec doznał ciężkich obrażeń. Został przewiezony do Szpitala im. Piłgowskiego. Wypadek wydarzył się o godz. 15.35.

■ Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Skarbowej, przechodzący przez jezdnię Kazimierz K. (zam. ul. Zgierska) został potrącony przez motocykl IL

5884. Poszkodowanemu udzielono pomocy Pogotowia Ratunkowego.

■ O godz. 17.45 na Al. Politechniki przy Pięknej, motocykl IH 5056 prowadzony przez Andrzeja P. (zam. ul. A. Struga) zderzył się z samochodem osobowym IR 1119. Motocyklistę i jego pasażerów, potrąconych w wypadku, udzielono pomocy Szpitala im. Piłgowskiego. (c)

ERLESTANLEY GARDNER tłum. K. Ranczecki

AKSAMITNE PAZURKI

Oczy Masona były zatroskane.

— Domyślałem się mniej więcej, ale domyślać się, a mieć dowody, to dwie różne rzeczy. Teraz muszę ją ratować.

— Nie zavracaj sobie tym głowy. Po pierwsze, nie zasługuję na to, a po drugie, nie z tego nie będzie. Jej jedyna szansa to samoobrona, ale, niestety, przyznała się, że strzelała z drugiego końca pokoju.

— Jest moją klientką — nie ustępował Mason — a ja nie opuszczam klientów w potrzebie. Postawiła mnie w sytuacji przymusowej, musiałem tak zagrać. Inaczej byłibyśmy obydwoje w tarapatkach.

— Ja bym nie miał dla niej żadnych względów. To zwykła dziewczka, która pościelała na bogate małżeństwo i od tej pory kantuje wszystkich na prawo i na lewo. Możesz długo mówić o swoich obowiązkach wobec klientów, ale kiedy klient zaczyna cię wrabiać w morderstwo, to już inna sprawa.

Mason popatrzył na detektywa zatroskanym wzrokiem.

— To nie ma nic do rzeczy. Muszę ją wyciągnąć.

— Jak to zrobisz?

— Zapamiętaj sobie raz na zawsze: jest niewinna, dopóki sąd jej nie skazze.

— Przecież się przyznała — odparł Drake.

— To nie zmienia postaci rzeczy. Przyznanie się jest dowodem, który może być użyty w sądzie, niczym więcej.

— I co niby sąd ma z tym zrobić? Możesz jej próbować bronić twierdząc, że jest nieopieczna, albo była zmuszona do wystąpienia w obronie własnej. Tylko, że ona już tego nie zechce: weźmie sobie innego adwokata.

— Bronić mogę ją na parę różnych sposobów, ale nie o tym chcę mówić. Potrzebuję faktów. Musisz się dowiedzieć wszystkiego o rodzinie Veitchów.

— Mówisz o gosposi? — zapytał Drake.

— O gosposi i o jej córce. O całej rodzinie.

— W dalszym ciągu myślisz, że gosposia coś ukrywa?

— Jestem tego pewny.

— Dobrze, napuszczaj na nią ludzi. Jak ci się podobała ta historia z Georgii?

— Klasa!

— Czego byś się chciał dowiedzieć o gosposi?

— Czego się tylko da. I nie zapomnij o córce. Nie przegap żadnego szczegółu.

— Słuchaj, Perry, ty coś chowasz w zanadrzu?

— Muszę ją jakoś wyciągnąć.

— Wiesz jak?

— Z grubsza. Gdybym nie wiedział, to bym jej w ogóle nie pakował za kratki.

— Nawet jak cię zaczęła wrabiać w morderstwo? — spytał Drake z zainteresowaniem.

— Nawet wtedy — odparł Mason nieustraszenie.

— Jasny gwint, ty naprawdę jesteś gotów nadstawiać karku za swoich klientów!

— Szkoda, że jakoś nie mogę przekonać o tym innych osób — rzekł Mason zmeżonym głosem. — Ale taka jest przecież rola adwokata. Prokurator oskarża i walczy o utrzymanie swojej pozycji. Moja rzecza jest zapewnienie jak najmniejszej pozycji oskarżonemu, a decyzja należy do ławy przysięgłych. Na tym polega nasz system wymiaru sprawiedliwości. Gdyby prokurator grał uczciwie i ja mógłbym grać uczciwie. Ale prokurator chwytając wszelkie środki, żeby uzyskać wyrok skazujący. Wobec tego ja muszę się chwycić wszelkich środków, żeby uzyskać uniewinnienie. Jesteśmy jak dwie przeciwne drużyny futbolowe: jedna przeze w jedną stronę, a druga w drugą. Wiem, że moi klienci nie zawsze są bez skazy. Niektórzy to zwykli kombinatory. Wielu jest prawdopodobnie winnych. Nie moja rzecz rozstrzygać o tym, tylko sądu przysięgłych.

— Masz zamiar bronić jej, dowodząc, że jest nieopieczna? — zapytał detektyw.

Mason wzruszył ramionami.

— Nie dopuszczę, żeby sąd ją skazał — powiedział tylko.

Po tej rozmowie Perry Mason wrócił do swojej kancelarii. Sińce zmeżenia pod jego oczami były coraz większe, ale oczy wciąż twarde i nieustraszone. Kiedy otworzył drzwi do korytarza, Della Street siedziała przy maszynie. Podniosła na niego wzrok i zaraz opuszczyła go powrotem. Mason zatrzęsł z złością drzwiami i podszedł do niej.

— Na miłość boską, Della, nie możesz się zdobyc na odrobiny zaufania do mnie?

Rzuciła mu szybkie spojrzenie.

— Czyż ja nie mam do ciebie zaufania?

— Nie masz.

— Jestem trochę zaskoczona i wytrącona z równowagi, to wszystko.

Stał patrząc na nią w bezsilnym przynębienu.

— Mniejsza o to — powiedział w końcu. — Połącz się z Biurem Ruchu Ludności i nie wstawaj od telefonu, dopóki nie uzyskasz potrzebnych danych. Nie zwążaj, ile to będzie kosztowało. Dobij się do kierownika wydziału, jeśli ci się uda. Musimy się szybko dowiedzieć, czy Norma Veitch była kiedykolwiek zamężna. Na mój rozum powinna być. I chcę wiedzieć, czy uzyskała rozwód.

Della Street była wyraźnie zdziwiona.

— Co to ma wspólnego z morderstwem? — spytała.

(57)

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i wydawnictwo — Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami, Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26, Sekretarz odpowiedzialny 204-75, II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama” 223-05, Redakcja nocna 279-76, Dział Ogłoszeń 311-50, Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. — Wyjeżdżając na urlop można zaprenumerować „Dziennik Łódzki” — na swój „urlopowy” adres (na terenie Polski) — na PKO Łódź 7-6-579. Na odwrocie blankietu PKO należy napisać na jaki okres zamawia się przedpłatę: po 50 gr za jedną gazetę, bez żadnej dodatkowej dopłaty za przesyłkę). Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.